

### III. ZAGROŻENIE DLA CZYSTOŚCI

#### Z NAUCZANIA ŚW. JANA PAWŁA II:



Bezwstydem ciała nazwiemy taki sposób bycia czy postępowania jakiejś konkretnej osoby, w którym wysuwa ona na pierwszy plan samą wartość sens tak dalece, że przesłania istotną wartość osoby. W konsekwencji staje ona niejako w pozycji przedmiotu użycia, w pozycji bytu, do którego można odnieść się używając go tylko (zwłaszcza w drugim znaczeniu słowa "używać"), a nie miłując. (...)

Wspomnieliśmy już mimochodem o sprawie stroju czy ubrania... Jest to jedna z tych spraw szczegółowych, wokół których narasta najczęściej problem wstydu i bezwstydu. Trudno znów wnikać w całą szczegółową specyfikę tego zagadnienia, w niuansie mody kobiecej czy męskiej. (...) Wiadomo, że strój może się w różny sposób przyczynić do uwydatnienia wartości *sexus*, dodajmy, jeszcze: w różny sposób przy różnych okazjach, jeśli nawet abstrahujemy od dyspozycji wrodzonych lub nabytych u danej jedenastki. Uwydatnienie wartości *sexus* Przez strój jest zresztą nieuniknione i bynajmniej nie musi się kłócić ze wstydem. Bezwstydne w stroju jest to, co wyraźnie przyczynia się do rozmyślnego przesłonięcia najbardziej istotnej wartości osoby przez wartości seksualne, co "musi" budzić taką reakcję, jakby osoba ta była tylko, możliwym sposobem użycia ze względu na *sexus*, a nie "możliwym" przedmiotem miłości ze względu na swą wartość osobową.

(...) Niestety człowiek nie jest istotą tak doskonałą, aby widok ciała osoby, zwłaszcza osoby drugiej płci, budził w nim tylko bezinteresowne upodobanie i w ślad za tym proste umiłowanie tej osoby. W rzeczywistości budzi on również "pożądanie", czyli chęć użycia, skoncentrowaną na wartościach *sexus* z pominięciem istotnej wartości osoby. I z tym trzeba się liczyć. Nie znaczy to jednak bynajmniej, ażeby bezwstyd ciała utożsamiał się po prostu i wyłącznie z jego całkowitą lub częściową nagością. Są okoliczności, w których nagość nie jest bezwstydną. (...) bezwstyd ten, zachodzi tylko wówczas, kiedy nagość spełnia negatywną funkcję w stosunku do wartości osoby, kiedy celem nagości jest budzenie pożądliwości ciała; przez co stawia się osobę w pozycji przedmiotu użycia. Dokonuje się wówczas jakby depersonalizacja poprzez seksualizację.

Trudno nie poruszyć bodaj pobieżnie innego jeszcze szczegółowego zagadnienia, mianowicie zagadnienia pornografii, (czyli bezwstydu) w sztuce. (...) W imię



realizmu sztuka ma prawo i obowiązek odtwarzać ciało ludzkie, ma również prawo i obowiązek odtwarzać miłość mężczyzny i kobiety taką, jaką jest w rzeczywistości, mówić całą prawdę o niej. Ciało ludzkie jest autentyczną częścią prawdy o człowieku, tak jak moment zmysłowo-seksualny jest autentyczną częścią prawdy o ludzkiej miłości. Błędem będzie, jeśli ta część przestani całość. (...)

Jednakże istota tego, co nazywamy pornografią w sztuce, leży głębiej. Pornografia to wyraźna tendencja do takiego zaakcentowania w dziele sztuki momentu *sexus* w odtworzeniu ciała ludzkiego czy też w odtworzeniu miłości oraz osób, które ją przeżywają, która to tendencja zmierza do wywołania u odbiorcy tego dzieła, czytelnika lub widza przeświadczenia, iż wartość seksualna jest jedyną istotną wartością osoby, a miłość nie jest niczym więcej jak przeżywaniem czy też współprzeżywaniem tych tylko wartości. Tendencja taka jest szkodliwa, niszczy, bowiem całkowity obraz tego ważnego fragmentu ludzkiej rzeczywistości, jaki stanowi miłość kobiety i mężczyzny.

## MYŚLI DO REFLEKSJI:

Walka z czystością w dzisiejszym świecie to już nie tylko wewnętrzne zmaganie, które dotyczy indywidualnego człowieka czy też pary zakochanych lub narzeczonych. Jesteśmy bowiem świadkami zorganizowanej kampanii na rzecz odrzucenia wartości czystości.

Pomyśl:

- Jakie zagrożenia czystości wskazał św. Jan Paweł II?
- Jakie zagrożenia czystości dostrzegasz współcześnie?
- cnoty czystości przekłada się na relację pomiędzy mężczyzną i kobietą?

Miejsce na notatki:

Cytat, myśl, zadanie do wykonania:

